

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

Dodatek do „Rolnika“.

Nakładem Redakcji.—W komisie księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

Tręść: O zatrzymaniu moczu, przez J. K. — Wiadomości o stanie urodzajów. — Wiadomości handlowe. — Rozmaitości.

O zatrzymaniu moczu

przez J. K.

Zatrzymaniem moczu zwiemy niemożność swobodnego jego wydzielenia; może być ona dwojaką: niezupełną, gdy wśród natężania się zwierzęcia mocz zaledwie kroplami odchodzi, — i zupełną, gdy mocz w całości zatrzymanym zostaje.

Tego rodzaju przypadłość zdarza się szczególniej pomiędzy końmi i pomiędzy bydłem. Zwierzęta męskie częściej ulegają zatrzymaniu moczu, aniżeli żeńskie, a to z powodu, że ich cewka moczowa, czyli kanał, którym mocz na zewnątrz się wydostaje, jest znacznie dłuższa i węższa, jak u zwierząt żeńskich; dlatego też klacze lub krowy nader rzadko cierpieniu temu ulegają.

Zatrzymanie moczu nie można uważać za właściwą chorobę, jednakowoż ze względu na wypełniający się ciągle pęcherz moczowy bez możliwego wypróżnienia, obawiać się należy pęknięcia ścian tego organu i wylanie się moczu do jamy brzusznej, co w krótkim bardzo czasie niechybnie do śmierci prowadzi.

Zatrzymanie moczu powodują:

a) *Przyczyny mechaniczne*: nagromadzenie się nieczystości w puzdrze, tamujących swobodny odpływ moczu. Nagromadzenie się drobnych kamyków moczowych bądź to w szyi pęcherza, t. j. w miejscu, z którego wychodzi cewka, bądź w samej cewce, przez którą przedostać się nie mogą. Zaparcie kału w kiszce odchodowej. Wiadomo bowiem, że u zwierząt męskich pęcherz moczowy znajduje się w jamie miednicowej pod kiszka odchodową. Kiszka ta, będąc zbyt mocno kałem wypełniona, przez nadmiarowe swe rozszerzenie się ciśnię na szyję pęcherza, a tem samem tamuje wolny odpływ moczu.

b) Najczęstszą jednak przyczyną powodową bywa *kurcz szyi pęcherza*, zaziębieniem lub przetrzymaniem moczu wywołany. Za-

ziębienie znów dokonaniem być może przez nagłe ochłodzenie konia zgrzanego, spoconego, szczególnie na wiosnę lub w jesieni podczas panowania zimnych wiatrów; przez narażenie go na przeciągi w stajni, przez zawczesne splawienie. Wina przetrzymania moczu spada li tylko na niedbałość ludzi, którzy w drodze przez podcinanie batogiem nie pozwalają zatrzymać się koniowi, chcącemu właśnie mocz oddać.

Oznaki nie są wprawdzie trudne do poznania, wszelako ze względu na pewną niespokojność konia i jego natężanie się często oceniane bywają za oznaki kolki. Dla odróżnienia więc jednych od drugich w następnym numerze „Przewodnika“ opiszemy i tę drugą przypadłość.

Koń cierpiący na zatrzymanie moczu, rozstawia tylne nogi, podnosi ogon w górę, krzywi grzbiet, wypuszcza korzeń z puzdra, nadyma się, stęka, słowem przygotowuje się do wydzielenia moczu, wśród czego mocz wypływa albo tylko kroplami, albo zupełnie zatrzymanym zostaje. Badanie ręką przez kieszkę odchodową przekonywa najwymowniej o przepełnieniu pęcherza.

Przebieg jest szybki, albowiem ściany naprężone zbyt dużą ilością nagromadzonego moczu zaledwie parę godzin wytrzymać mogą, pękają tedy, dozwalając wylania się moczu do jamy brzusznej. Zwierzę pozornie jest spokojniejszym, jednakowoż szybko rozwijające się zgorzelowe zapalenie obrzusznej bez ratunku prowadzi do śmierci.

Leczenie wymaga jak najszybszego usunięcia przyczyny powodowej, a zarazem wypróżnienia przepełnionego pęcherza. W tym celu należy dokładnie zbadać ręką puzdro i wszelkie nieczystości z niego wydobyć, jak również przekonać się, czyli nie zaparł się kał w kiszce odchodowej, a w danym razie ręką usunąć go na zewnątrz.

Niektóre konie moczą chętnie, gdy uczują pod sobą słomę, zaprowadzić więc chorego do stajni i podestąć obficie słomy pod niego, dla przyspieszenia zaś pożądanego skutku, starać się ująć ręką członek męzki i powoli wysuwać go z puzdra a następnie wsuwać napowrót. Często powtarzana czynność tego rodzaju wywołuje łechtanie członka i możliwie usuwa kurcz pęcherza.

Praktykowany na wsiach zwyczaj wkręcania włosów z ogona końskiego do cewki moczowej, albo wpuszczanie wszy do tejże,

jest co najmniej śmieszną operacją. Chcąc bowiem coś podobnego przeprowadzić, trzeba w pierw korzeń na zewnątrz wydobyć, a jeżeli połączone to bywa z dobrym skutkiem, to zawdzięczać należy nie włosom, nie wszy, ale owemu wyciąganiu członka.

Skutecznem jest w wielu razach wprowadzenie chorego na rozgrzebany gnój o woczy, wydobywające się bowiem z niego ciepło, zbawiennie oddziaływa na usunięcie kureczu pęcherza. Nadto trzeć słomą skórę przed puzdrem, u wołów zaś lub u buhajów naciskać te ostatnie w całej długości od worka jądrowego ku otworowi.

Wewnątrz zadać napar aromatyczny np. z korzenia lub nasienia pietruszki garść, na którą nalać gorącej wody około $\frac{3}{4}$ litra (3 kwaterki) i postawić przy lekkim ogniu na ćwierć godziny, poczem precedzić, ostudzić i zadać choremu z flaszki.

W razie zaś groźnego niebezpieczeństwa, należy bez zwłoki przystąpić do sztucznego wypróżnienia pęcherza choćby do połowy. Operacja nie jest trudną, wymaga tylko zachowania pewnych ostrożności. Przedewszystkiem paznogie muszą być obcięte i porównane, — obnażoną rękę po nasmarowaniu masłem lub innym jakim tłuszczem wprowadzić do kiszki odchodowej, natrafiony tam kał wygarnąć; a następnie przez lekkie naciskanie na dolną ścianą kiszki wyszukiwać pęcherza, który w stanie napełnionym (na długość mniej więcej $\frac{1}{2}$ łokcia od otworu stolcowego) jako okrągławy, gładki twór wysledzić się daje. Uczucie chębotania płynu przy napukiwaniu palcami udowadnia tem pewniej o obecności pod ręką pęcherza. Należy więc pęcherz powoli naciskać od przodu ku tyłowi (tj. do siebie) czyli ku szyi pęcherza; kilkakrotne powtórzenie tej czynności przyczyni się do częściewego wydzielenia moczu, usunie obawę pęknięcia pęcherza, dozwoli oczekiwać skutku z zastosowania naparu pietruszkowego który choremu podany być winien.

U klaczy lub krowy, choć to rzadkiem jest zjawiskiem, zatrzymanie moczu bardzo łatwo usuwać się daje przez wprowadzenie palca wskazującego do cewki moczowej, której ujścia szukać należy na dolnej ścianie pochwy macicznej mniej więcej na 5 do 6 cali od otworu rodniczy. Używane przez lud wkładanie do pochwy czosnku, cebuli lub pieprzu jest zupełnie bezzasadne i niepotrzebne, a wywołane temi lekami drażnienie w pochwie naraża zwierzę na ból i dręczenie.

Obecność dziarnistych kamieni wyczuwać się daje ręką

przez kiszkę odchodową, gromadzą się one zwykle w szyi pęcherza, przez co tamują jej otwór. Rozsuniecie ich ułatwia wydzielenie moczu. W skutek kamieni koń ostatecznie cierpieć będzie na niezupełne zatrzymanie moczu, wypada więc w tym razie zasięgnąć rady weterynarskiej.

Wiadomości o stanie urodzajów.

Doniesienia, jakie mamy z kraju, mówią o bardzo dobrym stanie ozimin; miejscami ucierpiały żyta, lecz i te poprawiły się znacznie pod wpływem wysokiej temperatury i ciepłych deszczyków w połowie kwietnia. W górach i na podgórzu spadłe śniegi powstrzymały chwilowo wegetację, więcej jeszcze obsiewy wiosenne. Większość jednak doniesień mówi o rażno postępujących obsiewach wiosennych, a nawet o daleko już posuniętej wegetacji zbóż jarych. Stan koniczów poprawił się znacznie. Łąki także pokrywają się gęstą i bujną trawą, zapowiadając plon o wiele wyższy od zeszłorocznego.

Z **Węgi** er donoszą nam pod dniem 15. kwietnia, że ciepłe dni pierwszej połowy kwietnia przyczyniły się do tak silnego rozwoju wegetacji, że wszystkie zasiewy, tak ozime jak i wiosenne, bardzo ładnie wyglądają i najlepszych zbiorów spodziewać się każą. Szkody przez wylewy wód wyrządzone, zrównoważą się zatem bardzo dobrym urodzajem innych okolic.

Z **Czech** piszą nam, że we wszystkich okolicach tego kraju jest stan ozimin w ogóle biorąc doskonały, a jeżeli miejscami żyto ozime przez zimę ucierpiało, to jednakże szkody ztąd powstałe są znikome w obec bardzo korzystnego stanu obsiewów w całym kraju. Koniczyna poprawiła się znacznie pod wpływem sprzyjającej wiosny.

Obsiewy wiosenne są na ukończeniu — wczesnie zasiane owsy a nawet jęczmiona, pokrywają rolę zdrową zielenią, i jeśli jakie nader szkodliwe zmiany atmosfery nie zajdą — można się spodziewać bardzo pięknych urodzajów.

Z **Morawy** donoszą pod dniem 15. kwietnia br.: Stan ozimin jest w ogóle zupełnie zadowalniający. Obsiewy wiosenne są w pełnym toku, deszcz jednakże jest bardzo pożądanym. Tylko

w ziemiach zwięzłych, nieprzepuszczalnych, ucierpiały oziminy, a przede wszystkim żyta, które musiały być częściowo przeorane. Koniczyna utrzymała się wszakże bardzo dobrze, miejscami nawet jest bujną. W niektórych miejscowościach osłoniętych, stały już przed kilnastu dniami w pełnym kwiecie drzewa owocowe.

Z Szlązka potwierdzają doniesienia o miernym stanie obsiewów ozimych, osobliwie ucierpiały żyta i pszenicy na górnym Szlązku, w miejscach więcej wyniosłych i te, które wczesniej zasiane. Obsiewy wiosenne opóźniły się z powodu ostatnich opadów śniegowych. Wilgoci wszędzie podostatkiem. Pola koniczane i łąki zapowiadają obfity plon w roku bieżącym.

Z Poznańskiego donoszą o dobrym stanie obsiewów ozimych, żyta ucierpiały cokolwiek, osobliwie na gruntach lekkich i pagórkach. Rzepaki utrzymały się także dobrze. Koniczyny zaś okryły ziemię bujną zielenią i zapowiadają plon obfity.

Z Niemiec i Francji nie mamy jeszcze dość pewnych wiadomości. Dotychczasowe doniesienia mówią w ogóle o bardzo dobrym stanie obsiewów ozimych — z wyjątkiem okolic dotkniętych powodzią.

W „Marklane Express“ Londyn 10. kwietnia 1876 czytamy: Stan powietrza sprzyja szybkiemu obsychaniu roli, a tem samem i silnemu rozwojowi vegetacji, jako też obsiewom pszenicy jarej, z którą się spóźniono, a która musi zastąpić znaczne niedosiewy pszenicy ozimej. W ogóle obsiewy są spóźnione, co pociągnie za sobą i późne żniwa, a to nietylko w północnej Anglii i całej Szkocji, ale także na ciężkich i mokrych ziemiach Anglii południowej, gdzie, jak np. w hr. Essex, jeszcze siewów wiosennych nie rozpoczęto.

St.

Wiadomości handlowe.

Lwów, dnia 24. kwietnia 1876. Pomyślnie wiadomości o stanie zasiewów ozimych i przebiegu obsiewów wiosennych, wpłynęły bardzo nieznacznie, i tylko chwilowo na zniżenie cen wszystkich ziemiopłodów. W ostatnich dniach okazuje się dążność ponowna do podwyżki cen, co silniejszemu popytowi na targach zagranicznych przypisać należy. Spekulacja zachowuje się jednakże bezczynnie, wyszukując pewniejszych wskazówek

z zagranicy, a i ze strony producentów objawia się brak chęci do zawierania większych umów terminowych.

Na targu tutejszym notowano :

Pszenicę ozimą	po 8 złr. do 9	złr. za 100 kilogramów.
Żyto ozime	" 6 $\frac{1}{2}$ " 7	" " " "
Jęczmień	" 6 $\frac{1}{2}$ " 8	" " " "
Owies	" 7 $\frac{1}{2}$ " 8 $\frac{3}{4}$	" " " "
Konicz czerwony	" 60	" 65 " " " "

W Krakowie płacono :

Pszenicę czerwoną	po złr. 8.50 do 10.75	za 100 kilgr.
" białą	" " 9.50 — 11.50	" " " "
Żyto ozime	" " 7.50 — 8.50	" " " "
Jęczmień	" " 8.50 — 9.50	" " " "
Owies	" " 9.50 — 10.50	" " " "

Wiedeń dnia 20. kwietnia 1876. Podwyższenie agia, otwierające widoki na korzystny i silny eksport, przyczyniło się do podwyższenia chociaż tylko nieznacznego wszystkich gatunków zboża. Obrót jednakże właściwy wzmógł się bardzo mało, a to raz z powodu znacznego napływu zboża amerykańskiego na targi angielskie i holenderskie, powtóre zaś z powodu niepewnej sytuacji politycznej i ztąd wyczekującego stanowiska, jakie zachowują tak producenci jako też i kupcy. W spirytusie jednakże obrót żywy i powiększony.

Płacone w ostatnich dniach na targu tutejszym :

Pszenicę jakości 77 k. pr. hect.,	po 11.90 zł. — 12.25 zł.	za 100 k.
Żyto 71 " " " "	8.65 " — 8.90 " "	" " " "
Jęczmień dobry morawski	" " 10.00 " — 10.25 " "	" " " "
" " słowacki	" " 9.75 " — 10.00 " "	" " " "
Kukurudza	" " 6.00 " — 6.10 " "	" " " "
Owies	" " 9.75 " — 10.00 " "	" " " "
Rzepak	" 15.00 " — 15.25 " "	" " " "
Spirytus 10.000 litro-procentów	po 26 złr. do 26.25 złr.	

Buda-Pest, dnia 20. kwietnia 1876. Pomimo coraz pewniejszych i korzystniejszych wiadomości o stanie urodzajów w kraju, utrzymują się silnie ceny wszystkich zbóż na targu tutejszym ; i tak notowano :

Pszenicę ozimą	po 10 zł. — ct. do 12 zł. 30 ct.	za 100 kilgr.
Żyto	7 " 80 " " 7 " 95	" " " "
Jęczmień	6 " 90 " " 7 " 50	" " " "
Owies	9 " 25 " " 9 " 35	" " " "

Kukurudza po 5 zł. — ct. do 5 zł. 30ct. za 100 kilgr.
 Rzepak „ 14 „ 50 „ „ 15 „ — „ „ „ „

Wrocław, dnia 19. kwietnia 1876. Ceny mają tendencję do podniesienia. Obrotów jednakże większych nie ma, gdyż tak kupcy jak i producenci wyczekują pewniejszych wiadomości o stanie urodzajów. Na targu Wrocławskim notowano w ostatnim tygodniu:

Pszenica biała	18.20 — 20.20	mark za 100 kilogr.
„ żółta	17.80 — 19.50	„ „ „ „
Żyto	15.20 — 16.80	„ „ „ „
Jęczmień	15.00 — 16.80	„ „ „ „
Owies	16.80 — 18.20	„ „ „ „
Groch	19.00 — 20.80	„ „ „ „
Rzepak ozimy	25.00 — 27.50	„ „ „ „
Lniankę	22.00 — 24.00	„ „ „ „

Rozmaitości.

Plugi do głębokiej orki Behrendta z Wanzleben. *)

Prof. dr. Perels powiada w nr. 50, 1875 czasopisma rolniczego „Oestr. landw. Wochb.“, że plugi te wyrobiły sobie w krótkim czasie takie wzięcie w Niemczech, że wszędzie gdzie tylko jest rola dosyć sypka (gliniasto piaszczysta) i głęboka by mogła być na 36 cent. pogłębianą, są obecnie prawie powszechnie w użyciu, przedesztykiem zaś w tych prowincjach i okolicach, gdzie buraki na wielką skalę uprawiają.

W warunkach tych, nie udało się dotąd żadnemu z plugów niemieckich, nawet tak renomowanym jak Eckerta lub Sacka, wyprzec plug do orki głębokiej Behrendta z Wanzleben. Plug ten należy do kategorii kruszących z odkładnicą ruchadłową. Grządzieli i raczyce tudzież koleśnice są drewniane, odpowiednio okute, i są najlepszym dowodem, że nawet przy najwyższej sile pociągowej jaka przy plugach poruszanych zwierzętami zastosowaną być może,

*) Plugi te znajdują się w zbiorze maszyn szkoły gosp. wiejskiego w Dublinach i opisane były w „Rolniku“ z r. 1875. Red.

jest tak jeszcze dziś kosztowne żelazo zbyt ciężkie, a nawet szkodliwe, powiększając niepotrzebnie wagę i cenę narzędzia.

Najlepsze pługi Behrendta wyrabia sam Behrendt w Gross-Wanzleben. Podobne pługi wyrabia także C. Knoche w Ottersleben koło Magdeburga, te jednakże są mniej starannie zbudowane.

Na konkursie pługów odbytym w r. 1875 w pobliżu Magdeburga, wydały trzy za najlepsze uznane pługi (każdy czterema końmi poruszany), następujący rezultat:

Fabrykant:	Materiał pługa	Waga w kil.	Cena w mark	Szerokość skiby w cen.	Głębokość skiby w cen.	Siła pociągowa w kil.	Siła spożyta na dec. kwadr. wkilom.
H. F. Eckert w Berlicie	żelazo	147	109	36·5	31·5	650	56·4
C. Behrendt w Wanzleben	drzewo	115	77	33·5	32·0	575	53·4
C. Knoche w Ottersleben	drzewo	95	87	32·5	32·0	625	58·1

Z powyższego zestawienia widzimy, że pługi Behrendta mogą się mierzyć z plugami Eckerta, które jednakże są nierównie trwalsze, i dlatego też prawdopodobnie otrzymały na rzeczonym konkursie pierwszą nagrodę. Sł.